



**NIENZWYKŁA PODRÓŻ
KULINARNA**

- ▷ Nietuzinkowe dania
- ▷ Wytrawne steki
- ▷ Wykwintnie i ekskluzywnie

facebook.com/bistrocafetapas

ul. Rynek 3 RESTAURACJA
63-700 Krotoszyn +48 62 760 79 43

SPRZEDAŻ ORAZ WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU MEDYCZNEGO



arm-medica
tel. 606 907 314

NOWA LOKALIZACJA
ul. Wojska Polskiego 20 • MILICZ (OBOK MEDIA EKSPERT)

SOŁTYS I RADA SOLECKA SOŁECTWA KASZOWO
MILICKIE OŚRODOK ZDROWIA PSYCHICZNEGO
zapraszają na spotkanie

**"PSYCHOLOGICZNE
ASPEKTY CHOROŃ
SOMATYCZNYCH"**

5 LIPCA 2024
ŚWIETLICA W KASZOWIE

START
17:30

Temat spotkania:
Wpływ chorób somatycznych (szczególnie przewlekłych, nieuleczalnych) na psychikę człowieka.

Spotkanie poprowadzi
Mgr. Patrycja Pięta, specjalista pielęgniarstwa psychiatrycznego i diabetologicznego, pracownik Milickiego Centrum Zdrowia Psychicznego.



Burzliwa dyskusja nad zagospodarowaniem przestrzeni

Podczas IV Sesji Rady Miejskiej w Miliczu podejmowano uchwałę w sprawie zagospodarowania obszaru przy ul. Dworcowej w Miliczu. Temat wywołał niełatwą dyskusję wśród obecnych na sali sesyjnej.

Czytaj na str. 2

ZAGINĘŁA KOTKA

W dniu 15.06.2024 r. (sobota)
około godziny 12:00
na terenie ul. Kopernika i spółdzielni mieszkaniowej

ZAGINĘŁA
3-letnia biała kotka
z szarymi łatkami na głowie i grzbiecie



Znalców prosimy o wiadomość:
tel 692 947 985

HONOROWY PATRONAT:
Powiat Milicki

**ZAWODY
WĘDKARSKIE**
OPUCHAR STAROSTY MILICKIEGO

13 LIPCA 2024
Milicki Zalew >>> ul. Kolejowa 10

WPISOWE >>> 100 zł >>> płatne w dniu zawodów

ZBIÓRKA: GODZ. 7:00
START: GODZ. 8:00
ZAKOŃCZENIE: GODZ. 14:00
OGŁOSZENIE WYNIKÓW: GODZ. 15:00

ATRAKCYJNE NAGRODY !!!!

METODA POŁOWU >>> DOWOLNA

ORGANIZATORZY:

ZAPISY DO DNIA 10 LIPCA POD NUMEREM TELEFONU : 535 946 697

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do przeniesienia wydarzenia na inny termin w przypadku nie zebrania odpowiedniej liczby uczestników.



**Dyskusja na temat
rewitalizacji rynku**

Czytaj na str. 4

gazeta BEZPŁATNA ZA ZAKUPY

MILICZ

Burzliwa dyskusja nad zagospodarowaniem przestrzeni

Podczas IV Sesji Rady Miejskiej w Miliczu podejmowano uchwałę w sprawie zagospodarowania obszaru przy ul. Dworcowej w Miliczu. Temat wywołał niemałą dyskusję wśród obecnych na sali sesyjnej.

Po odczytaniu porządku przez przewodniczącego rady Bartłomieja Szmigła, uwagę co do przedstawionego porządku zgłosił burmistrz Wojciech Piskozub. – *Chciałbym wycofać z porządku obrad uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego przy ul. Dworcowej w Miliczu* – zapowiedział burmistrz. – *A dlaczego?* – przedkładał przewodniczący. – *Powstały pewne wątpliwości co do tego projektu uchwały i, w związku z tym, chciałbym się jeszcze nad tym zastanowić* – zaznaczył W. Piskozub. – *Dobrze, będziemy głosować nad wnioskiem pana burmistrza* – stwierdził B. Szmigiel. – *Jeżeli dobrze zrozumiałem, burmistrz zgłosił chęć wycofania projektu uchwały. Zgodnie z naszym statutem, każdy z wnioskodawców może wycofać projekt uchwały, której jest inicjatorem do momentu jej głosowania na posiedzeniu rady. Czyli mamy w statucie zapis, że jeżeli projekt uchwały jest w tym wypadku z inicjatywy burmistrza, to burmistrz ma w każdej chwili, do momentu jej przegłosowania, prawo wycofać ten projekt. Zakładam, że wycofania tego projektu nie powinniśmy już głosować. On po prostu zostanie wycofany, zgodnie ze statutem* – wtrącił radny Paweł Wybierała.

– *Ja bym bardzo prosił, abyście się państwo wszyscy zastanowili i naradzili. Najpierw pan burmistrz przesyła projekt uchwały radnym. Odbywa się pełna procedura, w tym komisja budżetowa, która tę uchwałę opiniuje. Następnie chce pan zmienić porządek obrad, a teraz się okazuje, że tego porządku nie trzeba zmieniać. Może państwo ustalcie jakiś system, żeby, z całym szacunkiem nie zabierając czasu, bo to była strata czasu na komisji. Jeśli pan burmistrz nie ma zamiaru tego procedować, to jest to trochę brak szacunku dla naszego czasu i naszej aktywności* – twierdził radny Piotr Lech. – *Panie przewodniczący, każdą zmianę porządku obrad, czy to wprowadzenie, czy wycofanie, rada musi przegłosować bezwzględną większością głosów* – dodała radna Halina Smolińska. Ze słowami radnej zgodził się obecny na sali radca prawny, podkreślając, że wynika to z ustawy o samorządzie gminnym, która stanowi akt wyższego rzędu niż statut. – *Nie wiem, ile ten statut ma lat, ale blisko dekadę rada pracuje na statucie, który jest niezgodny z ustawą. To jest cieka-*



we. Natomiast, proszę państwa, jeśli ktoś, kto inicjuje projekt uchwały, chce go wycofać, moim zdaniem ma do tego prawo. A to, że pojawia się to dzisiaj, to tak zostały zwołane komisje. Dzisiaj mieliśmy komisję i na tej komisji różne wątpliwości się pojawiły. Lepiej chyba jest te wątpliwości wyjaśnić. Nie wiem dlaczego niegłosowanie dzisiaj, a ewentualne głosowanie za tydzień, dwa lub trzy miałyby być czymś złym. Ta uchwała nie ma terminu przydatności – skomentował P. Wybierała. – *Panie radny, ustawa wyraźnie mówi o bezwzględnej większości. Niech pana wola, chęć czy chęć nie gra tutaj roli* – odrzekła H. Smolińska.

Podjęto więc głosowanie nad wnioskiem burmistrza o wycofaniu projektu uchwały. Za wycofaniem opowiedziało się ośmioro radnych, siedem osób wyraziło sprzeciw, a cztery wstrzymały się od głosu. Jak przypomniał radca, ta liczba nie stanowi wymaganej bezwzględnej większości ustawowego składu rady. – *Procedujemy* – podsumował przewodniczący rady.

B. Szmigiel spytał następnie o opinię komisji. – *Wysłuchaliśmy wyjaśnień pana projektanta. Głównym tematem, który wzbudził trochę emocji była sprawa komunikacji, czyli dojazdu do miejsca, które ma być zagospodarowane. Otrzymałyśmy informacje na temat zagospodarowania tego terenu. Wchodzi tam w grę powstanie marketu o powierzchni 400 metrów, a do wykorzystania jest pozostałe 5 tysięcy metrów kwadratowych dla powstania usług dla mieszkańców. Po dyskusji komisja zajęła opinię pozytywną* – przedstawiła H. Smolińska jako przewodnicząca Komisji Budżetowej. – *Proszę państwa, to jest miejscowy plan, czyli uchwała bardzo ważna. Dodatkowo dotyczy jednego z centralnych punktów w Miliczu. To newralgiczny punkt dla miasta, dlatego decydowanie o tym, co może w tym miejscu powstać, jest niezwykle istotne. Myślę, że warto sobie dłużej o miejscowym planie porozmawiać. Zaczęlbym od przypomnienia, że już kilka lat temu była koncepcja by po-*

wstała zabudowa niska, handlowo-usługowa i w tym miejscu lokalni przedsiębiorcy, i nie tylko lokalni, mogli zbudować obiekty usługowo-handlowe, gastronomiczne, ale o niewielkiej powierzchni. Zakładano ujednolicenie zabudowy, tak by było to przyjazne dla mieszkańców, nie tworzyło problemów komunikacyjnych, a jednocześnie z wydzieloną strefą pu-



bliczną dla mieszkańców miasta i osiedla. Po zmianie władzy ta uchwała została wyrzucona do kosza. Ówczesny burmistrz zdecydował się sprzedać działkę, która trafiła w prywatne ręce bez zagwarantowania, co tam może powstać. W efekcie mamy tam dzisiaj salon meblowy. Jest też ciąg dalszy. W 2020 roku powstał miejscowy plan, który nadal uniemożliwiał tam budowanie obiektów o powierzchni większej niż 200 metrów kwadratowych. Potem bardzo szybko, bo przecież zmiana miejscowego planu nie jest codzienną procedurą, a tutaj zaledwie po trzech latach zapada decyzja, aby przystąpić do zmiany miejscowego planu, polegającej przede wszystkim na umożliwieniu budowy w takim miejscu obiektów handlowych o powierzchni większej niż 200 metrów kwadratowych. Właścicielem działki jest sieć Dino, więc możemy z ogromną dozą prawdopodobieństwa zakładać, że powstanie tam kolejny market Dino – mówił radny P. Wybierała.

Zdaniem radnego podjęcie tej uchwały miało wiązać się z dwiema negatywnymi konsekwencjami. – *Za-*

miast wspierać lokalnych przedsiębiorców, my być może puścimy ich z torbami. Element drugi to komunikacja. Dzisiaj do tej działki i funkcjonującego salonu meblowego dojazd prowadzi tylko ul. Dworcowa, od skrzyżowania z ul. Piłsudskiego, czyli skrzyżowania, które już dzisiaj jest bardzo obciążone. Jeżeli powstanie supermarket, a może dodatkowo zabudowa, należy założyć, że intensyfikacja ruchu będzie bardzo duża i to skrzyżowanie stanie się nieprzejezdne. Pojawiają się ciężarówki, tiry z naczepami, które będą ten towar przywozić. Mówi się, że ma tam powstać rondo. Proszę państwa, czy to rondo powstanie, czy nie, tego nie wiemy. Są plany, ale jeśli miałyby powstać, to dopiero po budowie obwodnicy Milicza. Obwodnica, jeśli powstanie, to za kilka lat, a budowa marketu zwykle zamyka się w około rok. Dlatego gorąco namawiam, by zagłosować przeciwko. Właściciel kupił działkę w stanie dzisiejszym, a więc gdy takich obiektów

nie można tam budować. Podjął pewne ryzyko. Gmina mu niczego nie obiecywała. Chyba, że ktoś nieoficjalnie zaciągnął zobowiązania, to niech sam je osobiście reguluje, ale nie kosztem mieszkańców – apelował P. Wybierała.

Dyskusja nie ustawała. – *W uzasadnieniu czytamy, że sporządzenie planu miejscowego ma na celu wspieranie rozwoju lokalnej przedsiębiorczości. Mam pytanie, w jaki sposób powstanie marketu ma wspierać lokalną przedsiębiorczość* – dociekał radny Piotr Zajczek. – *Ten projekt został skierowany*



*przez radę poprzedniej kadencji, która w tej sprawie głosowała jednomyślnie. W okresie konsultacji i czasu na złożenie sprzeciwu żaden z lokalnych podmiotów takiego sprzeciwu nie złożył. Miejsce po dawnych pawilonach mają wypełnić lokale mieszkaniowo-usługowe, które będą m. in. podejmowały drobne usługi, być może rzemieślnicze. Być może w tym zawierało się to uzasadnienie, panie radny – odparł radny P. Lech. – *Pan radny P. Wybierała mówi, że w planie jest rondo, ale nie wiadomo czy powstanie. A na jakiej podstawie pan twierdzi, że będzie tam Dino. Dlaczego mamy głosować przeciwko, na podstawie pana przypuszczeń?* – dopytywała radna Anna Romanowicz. – *Nie wiemy co powstanie, ale skoro właściciel działki, czyli firma Dino, zwrócił się do gminy o zmianę planu co do powstania obiektów większych niż 200 metrów kwadratowych, to przypuszczam, że nie wybuduje tam muzeum* – odrzekł P. Wybierała. – *Pan P. Wybierała walczy o lokalnych przedsiębiorców. Gdy pierwsze Dino powstawało w Sułowie, pan był burmistrzem. Myśmy wtedy przychodzili, właściciele 14 sklepów lokalnych w Sułowie, pytaliśmy, prosiliśmy. Co się stało? Powstało Dino. Sukcesywnie przez te lata zamknęła się większość lokalnych sklepów. Teraz chcemy walczyć, gdy mleko już się rozlało. Kupił prywatny właściciel i robi tam, co chce. Mówię w imieniu Sułowa, to co się stało w Sułowie jest tragedią i nas nikt nie pytał co dalej* – oświadczyła radna Mariola Góral. – *W związku z tym, co zostało powiedziane i faktem, iż komisja została zwołana na ostatni moment, tuż przed sesją, w moim mniemaniu lepiej zrobić dwa kroki w tył. Dlatego też chciałem odstąpić od procedowania nad projektem tej uchwały* – podkreślił W. Piskozub.*

Burmistrz nie przekonał jednak większości radnych i 11 głosami za, przy 5 wyrazach sprzeciwu i 3 głosach wstrzymujących, uchwała została przyjęta.

(MS)

POWIAT

Interna wznowiła działalność



FOT. Dorota Folmer – Starosta Powiatu Milickiego

Oddział wewnętrzny milickiego szpitala w dniu 16 czerwca wznowił działalność. Dwa dni później starosta Dorota Folmer rozmawiała z dyrektorem wojewódzkiego oddziału NFZ o przyszłości placówki medycznej.

– Ten oddział obok ortopedii jest mi szczególnie bliski, bo przepracowałam w nim 27 lat. Najważniejsze jest to, że zwyciężyło dobro pacjentów i zaspokojenie ich potrzeb zdrowotnych. Oddział jest przepiękny, dobrze wyposażony, czysty, zadbane. Ma klimatyzowane sale z dostępem do telewizji i wygodnymi łóżkami z udogodnieniami. Należy bronić szpitala, bo jest on nam wszystkim bardzo potrzebny, a leczonym w nim pacjentom zapewnia komfortowe warunki leczenia – zakomunikowała w mediach społecznościowych odnośnie interny starosta Dorota Folmer.

18 czerwca starosta spotkała się z dyrektorem Dolnośląskiego Oddzia-

łu Wojewódzkiego NFZ we Wrocławiu Łukaszem Sendeckim, a towarzyszyli jej kierownik milickiej ortopedii dr n. med. Michał Sokolowski i dyrektor medyczny szpitala Zbigniew Król. Ważnym momentem rozmów było stwierdzenie dyrektora oddziału NFZ, iż milicki szpital nie może zostać zlikwidowany. – Moje propozycje utrzymania w strukturze organizacyjnej szpitala wszystkich dotychczasowych oddziałów z możliwością wprowadzenia zmian w liczbie zakontraktowanych przez oddziały łóżek oraz wprowadzenie badań profilaktyczno-leczniczych poprzez ambulatoryjne poradnie specjalistyczne nie zostały odrzucone, a przyjęte ze zrozumieniem. Została nawet przedstawiona propozycja przeprowadzania konkretnych badań profilaktycznych, których szpital do tej pory nie wykonywał – czytamy w komunikacie starosty.

(MS)

DOLINA BARYCZY

Wspólne działania promocyjne



FOT. Partnerswo dla Doliny Baryczy

24 czerwca w Starej Rzeźni odbyło się spotkanie konsultacyjno-informacyjne w celu omówienia współdziałania na rzecz promowania regionu Doliny Baryczy.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele działów promocji poszczególnych gmin, powiatu milickiego i informacji turystycznych.

Podsumowano dotychczasową współpracę i wytyczono nowe cele, mając na uwadze potrzeby mieszkańców. Skupiono się na odpowiednim wykorzystaniu narzędzi informacyjnych i łączeniu elementów ważnych dla turystów z interesami zamieszkujących Dolinę Baryczy.

Spotkanie poprowadziła Inga Demianiuk-Ozga, prezes stowarzyszenia Partnerstwo dla Doliny Baryczy. OPRAC. (MS)

BLACK & WHITE
WSZEWILKI

od 4 200 zł/m²

6
mieszkań

74m²
powierzchni

4
pokoje

+25m²
poddasza
do adaptacji

Ruszamy z kolejnym etapem

www.myhome-deweloper.pl | (+48) 608-351-808

MYHOME DEVELOPER

CIESZKÓW

Wybrano przedstawiciela w Dolnośląskiej Krainie Rowerowej

Podczas trzeciej sesji w Cieszkowie radni głosowali nad wyborem przedstawiciela do Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Dolnośląska Kraina Rowerowa. Decyzji dokonano jednomyślnie.

Nad wyborem kandydata debatowano podczas wspólnego posiedzenia komisji. – Zależałoby mi na wyborze przedstawiciela właśnie spośród radnych. W przyszłości w ramach działań DKR będzie można liczyć na naprawdę potężne środki, dlatego chciałbym, aby istniało wsparcie. Aby nie tylko wójt, ale też przedstawiciel rady mógł być na bieżąco. Co dwie osoby, to nie jedna, a poza tym dwa organy byłyby reprezentowane – przedstawił wójt Marek Warkocz. – Są to też dwa głosy dla naszej gminy – zaznaczył zastępca wójta Władysław Szydelko. – Teoretycznie nie jest to obligatoryjne, a fakultatyw-



ne, jednak, jak mówi pan wójt, gminie powinny reprezentować dwie osoby – dodał M. Warkocz. – Najlepiej gdyby był to czynny amator rowerzy-

sta – dopowiedział skarbnik Hubert Czerwiński.

– Wcześniej był to Marcin Mruk, ale powinien to być ktoś z obecnej rady – przyznał wójt. – Panie wójcie, a nie może to być pracownik gminy? – spytał radny Rafał Janas. Przedstawiając zapisy statutowe, zakomunikowano, że przedstawicielem nie musi być radny. Zaznaczono jednak, iż z uwagi na podejmowane działania, warto, by był to przedstawiciel organu stanowiącego gminy. – Radny będzie miał możliwość na komisji przedstawić radzie co dzieje się w tym stowarzyszeniu – podkreślił M. Warkocz.

Wymianę zdań przerwał radny Rafał Gembarowski, zgłaszając swoją kandydaturę. Zarówno na komisji, jak i podczas głosowania na sesji, uzyskał pełne poparcie rady i wraz z wójtem będzie reprezentować gminę we wspomnianym stowarzyszeniu.

(MS)

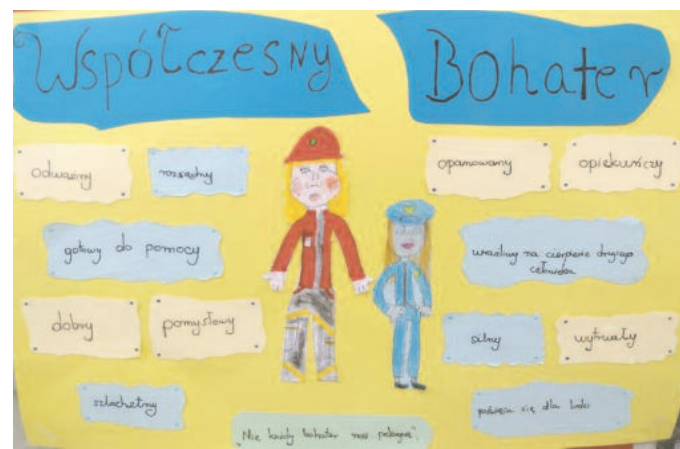
EDUKACJA

Zdefiniowali współczesnych bohaterów

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Piastów Śląskich w Bukowicach wyróżnili cechy, jakie powinny posiadać osoby, by określić je mianem współczesnych bohaterów.

Klasy IV-VIII szkoły w Bukowicach w formie plastycznej podsumowały program upamiętniający Polaków, ratujących osoby narodowości żydowskiej w trakcie II wojny światowej. Według uczniów na miano współczesnego bohatera zasługują m.in. osoby wrażliwe, dobre, rozsądne, wytrwałe, gotowe do niesienia pomocy, empatyczne, spostrzegawcze, a przede wszystkim niepozostające obojętne na krzywdę.

OPRAC. (MS)



FOT. SPW Bukowicach

MILICZ

Dyskusja nad rewitalizacją rynku

20 czerwca burmistrz Wojciech Piskozub zaprosił mieszkańców na spotkanie konsultacyjne w sprawie rewitalizacji milickiego rynku. Przybyli na spotkanie w sali sesyjnej urzędu zgłosili wiele uwag do trwającej inwestycji.

Pomysł konsultacji z mieszkańcami został poruszony jeszcze w trakcie obrad sesji tego samego dnia. – Dowiedziałam się, że dzisiaj planuje pan spotkanie dotyczące podjętych już robót i podpisanej umowy o rewitalizację rynku. Czym spowodowana jest pańska decyzja? Pierwszy raz spotykam się z sytuacją, gdy inwestycja jest w toku i organizuje się spotkanie. W jakim celu? – dopytywała radna Halina Smolińska. – Spotkanie spowodowane jest zwykłą ludzką ciekawością, która nie była do tej pory zaspokojona. W związku z tym postanowiłem takie konsultacje, pomimo już trwającej inwestycji, zorganizować. Mieszkańcy będą mogli dowiedzieć się jak wygląda ta inwestycja i jak będzie realizowana – argumentował burmistrz. – Jest mało projektów tak skonsultowanych jak rewitalizacja rynku – skomentował radny Piotr Lech. – Panie radny, nie śledzi pan chyba Facebooka. Nie musi pan, ale ja śledzę i słyszę informacje od mieszkańców gminy. Proszę mi wierzyć, że to nie są plotki, tylko ludzie zgłaszają to do mnie bezpośrednio. Nie rzucalbym słów na wiatr, mówiąc, że brakuje konsultacji. W związku z tym te konsultacje się odbędą – odparł W. Piskozub.

Na popołudniowym spotkaniu burmistrz powitał zgromadzonych, a następnie poprosił o nakreślenie sprawy kierownik Wydziału Inwestycji i Funduszy Europejskich – Maja Jeż. Rewitalizacja rynku opiera się o działania w ramach inicjatywy „Błękitno-zielony Milicz”, mającej na celu rozwój infrastruktury w centrum miasta oraz zwiększenie powierzchni czynnych biologicznie jako element adaptacji do zmian klimatu. – Jaki jest cel? Przede wszystkim to kolejny etap działań rewitalizacyjnych, które, jak państwo pewnie zdążyliście zauważyć, od lat prowadzimy na obrzebie naszego rynku. Tutaj, przed urzędem, mamy mnóstwo zieleni dookoła. Natomiast, prawda jest taka, że dochodząc do naszego rynku spotykamy się z kostką granitową. Jest tam szesnaście sztuk drzewek, trochę zieleni z kwiatami, i to wszystko. Celem jest wprowadzenie nowej, uporządkowanej zieleni, która będzie przede wszystkim spełniać funkcję zacienienia i obniżać temperaturę w upalne dni – przedstawiła M. Jeż. Wspomi-



nając kilka dat przypomniawszy, iż 30 maja 2022 r. podpisano umowę na przygotowanie dokumentacji technicznej na projekt fontanny, w okresie od lutego do kwietnia 2023 r. koncepcję opiniował Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków we Wrocławiu, w lipcu ubiegłego roku złożono wniosek o wydanie decyzji konserwatorskiej, 5 października uzyskano decyzję na prowadzenie prac przy zabytku, a 12 października otrzymano pozwolenie na budowę.

– Od 2017 roku przeprowadziliśmy na rynku wiele projektów. Były to m. in. kolorowe kamienice, podwórka, klub seniora, Stara Rzeźnia. Te działania były prowadzone od lat. Rozmawiamy z państwem i widzimy państwa potrzeby, dlatego też realizujemy ten projekt. Co ważne, my sami tego nie wymyśliśmy i nie stworzyliśmy. Ten projekt był konsultowany i przez półtora roku opiniowano każdy najmniejszy element – dodała kierownik wydziału inwestycji. Projekt zakłada posadzenie 48 sztuk nowych drzew, a konkretnie grabów amerykańskich, nowe rabaty o powierzchni ponad 430 metrów kwadratowych, w których znajdują się hortensje, róże, lawenda i szalwia, powstanie systemu podlewania rabat z wykorzystaniem wody deszczowej, umieszczenie fontanny posadzkowej o wymiarach 10x9 m wraz z budową zbiornika na wodę deszczową oraz powstanie ławek i koszy na śmieci. Umowę na realizację projektu podpisano 18 kwietnia tego roku. Wykonawcą jest firma Water Control Dawid Suchanecki z Rawicza. Cena ryczałtowa wynosi 2 mln 269 tys. 197,48 zł, a termin realizacji to osiem miesięcy od dnia podpisania umowy. Działania wykonawcy rozpoczęły się pod koniec maja. Projekt został zaplanowany do realizacji ze środków Funduszy Europejskich dla Dolnego Śląska na lata 2021-2027, a poziom dofinansowania ma wynieść 70% wydatków kwalifikowa-

nym. – Jest on wpisany już w projekt strategii. Fiszka, którą zgłosiliśmy do urzędu marszałkowskiego, została pozytywnie zaopiniowana. Czekamy na nabór ze strony urzędu marszałkowskiego i będziemy składać wniosek, żeby ten wniosek otrzymał dofinansowanie – zakomunikowała M. Jeż.

Temat wzbudził wiele wątpliwości wśród zgromadzonych. Jednym z pierwszych zarzutów było niezasadne usuwanie drzew istniejących do tej pory na milickim rynku. – Wojewódzki konserwator po wizji na naszym rynku stwierdził, że dotychczasowe szesnaście sztuk drzewek możemy sobie ścinać, bo one dla niego nie mają żadnej wartości. My nie chcemy ich ścinać. Zamierzamy je przesadzić. Pierwsze cztery drzewka już wyjechały z rynku i będą sobie dalej rosły, a na rynku powstanie nowe, piękne 48 sztuk grabów. Te nowe drzewa od razu mają być takiej wysokości, jak te stare, a później mają urosnąć do wysokości 10 metrów. Wiadomo, od razu nie będą miały takiej wysokości, ale na przestrzeni lat to się wydarzy – twierdziła M. Jeż. – Prosimy, aby nie usuwać, tylko przywrócić jak najwięcej zieleni. Nie przesadzać, a dosadzić jeszcze więcej drzew – skomentował jeden z mieszkańców. – Niestety, te drzewka w ogóle nie wpisywały się w koncepcję. Chcemy tę zieleni trochę uporządkować, by było ładnie, estetycznie i by uzyskać efekt ułożonego planu. Zapewniam, że zrobiliśmy wszystko, by było tam jak najwięcej zieleni. Projekt jest kompromisem dla oczekiwań mieszkańców i organizacją imprez czy możliwością zaparkowania dla klientów – odparła kierownik wydziału inwestycji.

Na pytanie radnego Sergio Pisano o liczbę miejsc parkingowych M. Jeż odpowiedziała, iż ta liczba pozostanie niezmienna. – W takim razie jak na komfort parkowania wpłynie wprowadzenie tych czterech klombów z drzewami. Czy to będzie podobna

historia jak z kulami czy zostanie to zrobione w sposób bardziej ergonomiczny? – pytał radny Krzysztof Chlistun. – Tam będą trawy. Nie będziemy tam nasadzać drzew, właśnie z uwagi na widoczność i przejezdność dla samochodów – odrzekła M. Jeż. – W wizualizacji ewidentnie jest narysowane drzewo. Czy zostało to jakoś odmierzone? Mówimy tu o zamienieniu klona na graba amerykańskiego. Uważam, że rozłożysta korona tych drzew może spowodować problemy dla kierowców – dodał radny. – To są drzewa zaproponowane, a wręcz narzucone przez konserwatora – padła odpowiedź. – Z założenia mają pozostać drzewa, które są obecnie i nasadzamy nowe, by było tego trochę więcej. Czytając projekt, mamy przedmiar robót i mamy rozbieżność między projektem a przedmiarem. Żadne z tych drzew nie ma powyżej 50 cm obwodu i łatwiej byłoby to wyciąć niż przesadzić. Skąd ta rozbieżność? – kontynuował K. Chlistun. – Podczas rozmów było wiele wątpliwości, czy te rośliny się w ogóle przyjmą, a i koszty przesadzenia tych 16 sztuk byłyby ogromne. Natomiast, dzięki dobrej współpracy z wykonawcą, po najmniejszym koszcie udało się przesadzić te drzewa i zagwarantować, że będzie o nie dbał – zaznaczyła M. Jeż.

Wielu mieszkańców wyraziło kolejne obawy, co do tego, czy projekt został właściwie skonstruowany i twierdziło, iż wcześniejszych konsultacji było zbyt mało. – Mam wrażenie, że nasze spotkanie pokazuje, iż za mało tych spotkań się odbyło. Od 2 lat, gdy ponoć to planowaliście z poprzednią władzą, ja nie miałem okazji wypowiedzieć się w jakiegokolwiek sprawie dotyczącej tego rynku. Tych spotkań powinno być dużo więcej, by porozmawiać chociażby o systemach korzeniowych. Można by zorganizować jakieś cykliczne spotkania z mieszkańcami. To jest przestrzeń należąca

do wszystkich mieszkańców miasta. Gdyby nie obecny burmistrz, w ogóle nie mielibyśmy okazji się spotkać. Ale nie wiem czy nie jest już za późno. Czy w ogóle możemy o czymś rozmawiać, czy to tylko opowiedzenie nam jak będzie. Nie wiem, czy są możliwe jakieś zmiany. Piotr Lech był proszony, by tej umowy nie podpisywać. Podpisał ją dosłownie na parę dni przed. Dziwię się, że radnego P. Lecha tu nie ma, bo bardzo chętnie spytałbym go, skąd taki pośpiech. To jest proces, trzeba rozmawiać z ludźmi i edukować, by o te drzewa też dbali. Powinniśmy spotykać się w tej sprawie dużo częściej – argumentował jeden z przybyłych na konsultacje.

– Czy możemy coś zrobić? Możemy rozwiązać umowę z wykonawcą, zapłacić mu karę i przededefiniować projekt. Ja państwa proszę, abyście nam zaufali. Pisaliśmy niejedną umowę, zakładano czarne scenariusze, a było okej. Nie wymyślajmy tysiąca tematów o rozbitych głowach, ograniczonej widoczności, tylko zaufajmy projektantom, którzy tworzą wiele podobnych projektów – skomentowała M. Jeż. – Z konserwatora zabytków robimy demona. On ma wiele do powiedzenia, ale to inwestor proponuje jakieś rozwiązanie, które jest z nim uzgadniane. To my wychodzimy z jakąś koncepcją i ta koncepcja powinna być przedstawiana mieszkańcom i z nimi konsultowana. Przed podpisaniem umowy – podkreślał K. Chlistun.

Poruszono także temat finansowania projektu. – Wspomniała pani o fiszce, która jest pozytywnie oceniona, ale to nie fiszka jest gwarantem otrzymania środków. W obecnej perspektywie finansowej, tak jak i poprzedniej, projekty, które były zakończone przed dniem złożenia wniosku o finansowanie nie otrzymały wsparcia. Umowa z wykonawcą jest podpisana, więc czas już leci. Pytanie, kiedy będzie konkurs i czy nie ma zagrożenia, że gmina nie otrzyma tego wsparcia? Jak inwestycja jest wpisana w budżecie? – pytała jedna z przybyłych na konsultacje. – Finansowanie jest wskazane na poziomie 70% – odparła M. Jeż. – Czyli już wskazaliście środki unijne, których jeszcze nie macie przyznanych? – docięła uczestniczka spotkania. – Tak – odrzekła M. Jeż.

– Cieszę się, że tak aktywnie uczestniczyliśmy w spotkaniu. Było ono pierwsze, ale na pewno nie ostatnie. Ustalmy, że na dziś wyczerpaliśmy formułę. Problemów jest mnóstwo. Mnie zmroziło to, że generalnie wynika sytuacja taka, że jednak my tych pieniędzy na razie nie mamy. Mam nadzieję, że nasz wydział inwestycji wie, co robi, i my nie będziemy musieli brać kredytu na tę inwestycję. Przyglądamy się wszystkim inwestycjom gminy – podsumował konsultacje burmistrz W. Piskozub.

GMINA MILICZ

Radni bez diety za maj?



Jednym z tematów, poruszonych w trakcie piątych obrad Rady Miejskiej w Miliczu, była kwestia wypłat diet za miesiąc maj.

Przewodniczący rady Bartłomiej Szmigiel skierował zapytanie do włodarza gminy. – *Panie burmistrzu, dostałem taką informację, że za maj nie zostaną wypłacone diety radnym. Czy może pan coś szerszej powiedzieć?* – spytał przewodniczący. O udzielenie odpowiedzi poproszono sekretarza Dariusza Moczulskiego. – *Szanowni państwo, konsultowaliśmy to z kancelarią prawną, która nas obsługuje. Niestety, biorąc pod uwagę treść uchwały w sprawie wysokości diet dla państwa, w maju nie została zwołana żadna sesja, na której ustalony zostałby skład poszczególnych komisji. W związku z tym żaden z państwa radnych, z wyłączeniem przewodniczącego, nie spełnił warunków do tego, aby tę dietę otrzymać. Dieta należy się radnemu, który należy do co najmniej jeden komisji i wtedy jej kwota jest ustalona. Nie mamy żadnej wysokości diety dla radnych nienależących do żadnej komisji. W związku z tym kwota tych diet wynosi zero – oznajmił sekretarz.*

– *Dobrze, panie sekretarzu, w takim razie poprosimy o wykładnię prawną. W międzyczasie były dwie sesje, podczas których radni pracowali. Także niech pan przedstawi taką wykładnię prawa. Zresztą, wszyscy tu przyszli pracować społecznie i wszyscy się cieszą –* mówił B. Szmigiel. – *Jeszcze jedno pytanie. Panie sekretarzu, dlaczego nikt z urzędu nie powiedział, że w przeciagu 30 dni miały być zwołane też komisje? Kto tym się zajmuje w urzędzie?* – dopytywał przewodniczący rady.

– *Urząd, tzn. burmistrz, wielokrotnie apelował o to, by jak najszybciej zorganizować sesję rady miejskiej, na której zostanie powołany skład komisji. Zdaje sobie sprawę, że zapis w statucie powstał w sytuacji – nazwijmy to – normalnej. Nie jesteśmy w normalnej sytuacji, jeśli chodzi o kalendarz wyborczy. Jednak nic nie stało na przeszkodzie, aby w maju spotkać się na sesji i ustalić skład poszczególnych komisji. To nie zostało zrobione, a przecież burmistrz w tej sprawie występował. Konsekwencją tego, niestety jest to, iż w miesiącu maju żaden z radnych nie należał do żadnej komisji. Za czerwiec ta dieta oczywiście będzie już przysługiwała według tego, do ilu komisji państwo należą – argumentował D. Moczulski.*

– *Panie sekretarzu, zdaje pan sobie sprawę, jak się zwołuje sesję? Czy była jakkolwiek uchwała złożona przed zwołaniem sesji? To jak pan może powiedzieć, że nie była zwołana sesja? Pan burmistrz nie złożył żadnej uchwały, to na jakiej podstawie ja miałem zwołać sesję? Proszę się zastanowić –* kontynuował przewodniczący. – *Szanowni państwo, uchwała w sprawie składów poszczególnych komisji rady nie jest uchwałą przygotowywaną przez burmistrza. To jest uchwała wewnętrzna. Pan przewodniczący rady sam wyznaczył termin, w którym radni mieli się zgłaszać do poszczególnych komisji i natychmiast po tym można było zwołać sesję, na której skład komisji byłby ustalony –* odpowiedział sekretarz. – *Dobrze –* skwitował B. Szmigiel, zamykając dyskusję w tym temacie.

(MS)

TARCZYŃSKI

Otwórz się
na pracę w Tarczyński S.A
i rozwijaj się z nami!

Rekrutujemy:

- ✓ Stażystów i Stażystki do działów: Utrzymania Ruchu, Automatyki, Zarządzania produkcją, Technologii, Jakości, Logistyki
- ✓ Na produkcję na stanowiska: Pracownik Produkcji, Operator Maszyn, Kierownik Zmiany, Brygadzysta

Oferujemy:

- ✓ Pracę w zakładzie w Ujeźdźcu Małym
- ✓ Umowę o pracę, płatny program stażowy
- ✓ Bezpłatny dojazd firmowym autobusem do zakładu w Ujeźdźcu Małym z okolic: Warzęgowo, Rawicz, Pakosław, Sulmierzyce, Wrocław (Marino), Trzebnica, Złotów, Krośnice
- ✓ Od 1500 do 2000 zł netto za polecenie pracownika
- ✓ Bezpłatną stołówkę, kartę Multisport, bezpłatny LUX MED
- ✓ Bilety na mecze Śląska Wrocław, Panthers i piłkarską kadrę Polski
- ✓ Bony i pokaźne paczki świąteczne

Poznaj szczegóły: napisz do nas rekrutacja@tarczynski.pl,
zadzwoń **726 665 555** lub wejdź na www.tarczynskipraca.pl

EDUKACJA

Mają smykałkę do interesów

Przedstawiciele szkół w powiecie milickim osiągnęli świetne wyniki podczas etapu regionalnego XI edycji konkursów Programu Talentowisko. 12 czerwca, podczas gali w Warszawie, uczeń milickiego ZS wywalczył ogólnopolskie złoto.

Talentowisko to program Banków Spółdzielczych, rozwijający działanie Szkolnych Kas Oszczędności. Jego celem jest wspieranie talentów wśród dzieci i młodzieży. Uczy myśleć pozytywnie o pieniądzu, promuje dobre nawyki w oszczędzaniu i zaradność życiową. Zmagania w ramach programu dzielą się na dwie kategorie konkursów. W tegorocznej edycji oceniano 143 prace uczniów z całej Polski.

Pierwszy konkurs, pn. „Oszczędzanie w SKO procentuje w Banku Spółdzielczym” był adresowany do uczniów wszystkich klas szkół podstawowych. Ich zadaniem było stworzenie albumu ze zdjęciami przedmiotów, którym nadali drugie życie. Oceniano przede wszystkim kreatywność i pomysłowość dzieci. W regionie wrocławskim wśród szkół dużych pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa im. Piastów Śląskich w Bukowicach, z bardzo wysokim wynikiem 88,59 punktów



Uczniowie szkół ponadpodstawowych rywalizowali w ramach konkursu „Inkubator szkolnych biznesów”. W regionie wrocławskim triumfował Karol Korzeniowski z Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Miliczu, uzyskując 89 pkt. Po 78 pkt. zdobyli Iwo Moczulski i Konrad Miksza, uczniowie Technikum Leśnego w Miliczu, stając ex aequo na najniższym stopniu regionalnego podium.

K. Korzeniowskiemu udało się znacznie powiększyć osiągnięty pod koniec maja sukces regionalny. Na czerwcowej gali w stolicy kraju ogłoszono go bowiem laureatem etapu ogólnopolskiego. Jego pomysł na warsztat motocyklowy oceniono wyżej niż idee uczniów szkoły w Wiśle oraz przedstawiciela placówki w Jasieńcu. Laureaci etapów regionalnych i krajowego oraz ich opiekunowie otrzymali nagrody pieniężne.

F.U.I. bank Spółdzielczy w Miliczu

(MS)

SAMORZĄD

Energia odnawialna w gminie Cieszków

Jednym z tematów obrad wspólnego posiedzenia komisji cieszkowskiej rady była dyskusja nad odnawialnymi źródłami energii w gminie.

Kwestię poruszył wójt Marek Warkocz. – Sprawa jest ważna. Dotyczy fotowoltaiki i budowy wiatraków na naszym terenie. Zależy mi, abyście państwo dziś zapoznali się z tym tematem. Następnie zaprosimy ewentualnych inwestorów. Chce, żebyście byli dobrze przygotowani, bo każde rozwiązanie ma swoje plusy i minusy. Plusy są po stronie finansowej, bo to korzyść w postaci dość sporych podatków, ale wiatrak ma to do siebie, że jednych cieszy, innych niekoniecznie zadowala swoją bliskością przy domostwach. Jedno jest pewne, od tego prawdopodobnie nie uciekniemy, jako kraj, Europa, być może i świat. Odnawialne źródła energii są przyszłością, a paliwa kopalne będą zanikały. Szkodliwość niektórych paliw wymusza szukanie rozwiązań alternatywnych. Chciałbym dziś zgłębić ten temat, bo troje radnych wie o co chodzi, ale pozostali powinni się z nim zapoznać, zanim zaprosimy potencjalnych inwestorów – mówił wójt.

Na spotkanie zaproszono Przemysława Wojcieszaka z Dolnośląskiego Centrum Rozwoju Lokalnego, który nakreślił radnym poruszaną tematykę. – W państwa przypadku, 23 lipca zeszłego roku, została podjęta uchwała dotycząca obszaru rewitalizacji na terenie gminy Cieszków. Ten obszar stanowi część miejscowości Cieszków. Dlaczego część? Ponieważ ustawa mówi wyraźnie, że na terenie obszaru rewitalizowanego nie może mieszkać więcej niż 30% osób objętych działaniem rewitalizacji i nie możemy tego przekroczyć. Ta uchwała została podjęta, wojewoda ją zatwierdził i jest to akt prawa miejscowego. Później, we wrześniu, rada podjęła uchwałę o przystąpieniu do prac nad gminnym programem rewitalizacji. To jest taka uchwała inicjująca i ona też się odbyła. Po tej uchwale, jak dobrze pamiętam, wspólnie z państwem zbieraliśmy m.in. przedsięwzięcia rewitalizacyjne, czyli po ogłoszeniu gminy były składane zadania. W oparciu o te zadania ten program należało napisać, skonsultować i to też się odbyło. Później, jak wszyscy wiemy, nastąpiły wybory i chwilowo ten program gdzieś utknął z powodów proceduralnych. Sam dokument jest gotowy, skonsultowany i zaopiniowany przez 23 instytucje. Także, pod względem proceduralnym, dokument jest gotowy do uchwalenia. Sam program to plan strategiczny, który jest specyficzny, bo dotyczy specy-



ficznego obszaru, czyli części gminy wyznaczonej uchwałą – przedstawił P. Wojcieszak.

Jako obszar rewitalizacji wybrano część obszaru zdegradowanego obejmującą fragment miejscowości Cieszków z ulicami: Akacją, Aleją Sportową, Bolesława Chrobrego, Grunwaldzka, Kolejowa, Krotoszyńska, Rynek, Tadeusza Kościuszki, Władysława

nim wójtem, tak by nie kolidowały z przyszłymi inwestycjami. To projekt hybrydowy, łączący farmy wiatrowe z farmami fotowoltaicznymi. Wiadomo, że panele pracują lepiej w dzień i latem, wiatraki wieczorem i zimą. Szacowane dochody do budżetu gminy to około 200 tys. rocznie za jedną turbinę wiatrową. Jest to uzależnione również od długości łopaty biernika, a te

bami? – spytał radny Rafał Janas. – Tak, oni wszyscy kontaktują się z właścicielami i dogadują między sobą – odpowiedziała K. Całkowska. – Z tego co słyszałem, niektórzy chcą, niektórzy nie. Może być tak, że powstaną tylko trzy lub cztery farmy? – kontynuował radny. – Może tak być. Nieznane mi są rozmowy między inwestorem a właścicielami



Sikorskiego. Obszar rewitalizacji gminy Cieszków zamieszkiwany jest łącznie przez 1216 osób, tj. 25,83% ogółu mieszkańców gminy. Jego powierzchnia zajmuje łącznie 119,7 ha, tj. 1,18% powierzchni gminy. – Z powodów proceduralnych ten dokument jest trudny, aczkolwiek sam w sobie nie, bo to plan strategiczny tylko dla określonego obszaru. Mogliby państwo go oczywiście zmienić w każdej chwili. Należy jednak pamiętać, że jeśli chcemy dołożyć bądź odjąć jakieś zadania, to procedurę konsultacji należy przeprowadzić jeszcze raz, bo tak określił ustawodawca – podsumował przedstawiciel DCRL.

– Projekt zakłada 11 elektrowni wiatrowych, o wysokości całkowitej maksymalnie 300 metrów i maksymalnej średnicy 200 metrów. Jeszcze takich nie wyprodukowano, to asekuracyjne zabezpieczenie przed przyszłością. Lokalizacje były konsultowane z poprzed-

długości nie są nam jeszcze znane. Grunty, na których turbiny zostaną usytuowane, zmieniają swoje dotychczasowe przeznaczenie, z czym wiąże się zmiana podatku od nieruchomości. Inwestycja poprawi jakość dróg lokalnych. W ramach inwestycji będą naprawiane drogi, jeśli ich stan będzie zły. Chodzi o to, że już podczas budowania elektrowni będą utwardzane dojazdy na tych polach. 22 listopada 2023 roku w urzędzie odbyło się spotkanie w formie online i stacjonarnej. Jeśli rada będzie zainteresowana, to firma jest gotowa raz jeszcze przyjechać i przedstawić cały ten projekt – zakomunikowała radnym Katarzyna Całkowska, referent ds. budownictwa, gospodarki przestrzennej i inwestycji.

Omawiany temat skłonił radnych do zadania kilku pytań. – Wiemy dobrze, że część działek jest prywatnych, czy trwają jakieś rozmowy z tymi oso-

działek – odrzekła pracowniczka urzędu. – Nie należy łączyć tej uchwały z konkretną firmą. Na podstawie tego planu działania będą mogły realizować inne firmy, niekoniecznie ta, która się do nas zwraca. Ta firma prowadzi temat, natomiast nie ma praw do własności uchwał, które podejmuje rada. Także, czy powstaną i ile powstanie to badanie tej firmy, ale inna firma może zaplanować to inaczej, i powstaną np. większe, niższe czy po prostu więcej wiatraków. To jest koncepcja budowy jednej z firm, która zrealizowała już podobne inwestycje, i mając doświadczenie stara się nam to przedstawić. To tylko potencjalne rozwiązania, które niekoniecznie zostaną przyjęte – dodał zastępca wójta Władysław Szydelko.

– Mam jeszcze pytanie, co z działkami, które nie zostaną sprzedane, ale

będą w obrębie wyznaczonych metrów tych, na których inwestycje powstaną. Jeśli właściciele tych działek będą chcieli zrealizować inwestycje, to nie dostaną zgody. Doprowadzimy do sytuacji, że ich działka, choć nie została zakupiona, zostanie odcięta od możliwości działania. Jedna osoba zyska, a pozostałe powiedzmy 70% właściciele wkolo straci – zaznaczył przewodniczący rady Michał Wybierała. – To jest ten minus. Osoby w promieniu tych 700 metrów zostają wyłączone – przyznał wójt. – Wychodzi na to, że ci właściciele powinni tak naprawdę wykupić lub wydzierżawić działki od wszystkich w promieniu 700 metrów. Jeśli tak to ma brzmieć, działki niektórych właścicieli znacznie stracą na wartości – przekonywał M. Wybierała. – To dotyczy tylko zabudowy mieszkaniowej, zabudowa przemysłowa to inny temat – odparła K. Całkowska.

– Myślę, że 700 metrów to taki bezpieczny bufor na ewentualne zakłócenia, takie jak poziom głośności. W przypadku tej odległości stwierdzono, że nie będzie to wpływać negatywnie na komfort życia. Uwzględnijmy to, że zapis dotyczy wysokości do 300 metrów. Tego wcześniej nikt nie wyprodukował. Bufor 700 metrów daje pewien komfort – mówił wójt, odpowiadając na propozycje wiceprzewodniczącego Mieczysława Buty o zmniejszeniu odległości do 500 metrów. – To też zależy od obrotów wiatraka. Kiedy od szybciej chodzi, to jednak ten szum jest. Nie chciałbym mieszkać w domu, w którym cały czas będę słyszeć szum. Przy silnym wietrze to nie jest przyjemne, nawet na 500 metrów – twierdził radny R. Janas. – Dlatego zależało mi na tym, by ten temat wywołać. Nawet bardziej zależy mi na opiniach negatywnych niż pozytywnych. Najważniejsze jest to, by komfort życia w naszej gminie był jak najlepszy. Jeśli chodzi o przemysłówkę, to tutaj nie ma zagrożenia, ale gdy ktoś planuje tam budowę domu, to trzeba wziąć pod uwagę, że w tym obrębie nie zamieszkają. Tym bardziej, że przy dzisiejszych zmianach klimatu, coraz częściej pojawiają się sytuacje, w których te wiatraki będą intensywnie pracowały – podkreślił M. Warkocz.

Uchwałę w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Cieszków podjęto piętnastoma głosami za. Spotkanie radnych w sprawie dalszych ustaleń z firmą, która przedstawiła gminie swój plan inwestycji, ma zostać zorganizowane w niedalekiej przyszłości, prawdopodobnie jeszcze w okresie wakacyjnym.

Dyskusja nad pomysłem obniżenia diet

Podczas pierwszego wspólnego posiedzenia komisji Rady Gminy Cieszków, w dniu 18 czerwca, omówiono wniosek przewodniczącego rady ośnośnie zmniejszenia diet radnych. Radni, przedstawiając swoje stanowiska, nie poparli tego pomysłu.

Jeszcze zanim przewodniczący uargumentował propozycję, radny Rafał Gembarowski poinformował, iż reprezentowany przez niego klub radnych nie będzie dyskutować na ten temat. – *Chcę przekazać państwu informacje jako przewodniczący klubu radnych Ziemi Cieszkowskiej, iż nasz klub nie zamieni w tym temacie słowa ani zdania* – zakomunikował R. Gembarowski.

– *Nie mam żadnych złych intencji, a z tego co słyszę wiele osób chciałoby zainwestować chociażby w boisko. Jest to jedna z rzeczy, które moglibyśmy zrobić. Te środki moglibyśmy przekazać na dowolny cel. Nie musi to być stricte piłka nożna, a miejsce tak naprawdę do wszystkiego. Można by tam zrobić miejsce dla rodzin, dla wszystkich osób. Jest to mój luźny pomysł, każdy ma prawo do własnej decyzji i swojego głosu. Nie namawiam nikogo, każdy podejmie własną decyzję* – przedstawił wniosek przewodniczący Michał Wybierała.

– *Szanowni państwo, trzeba pamiętać o bardzo ważnej kwestii. Taki wniosek, jak pan składa, powinien być złożony wraz z projektem uchwały. Dlatego on nie może w żadnym razie być jutro poddany pod głosowanie na sesji. Warto to na początek przedyskutować, zrobić projekt uchwały, przedstawić na komisji, a następnie go bronić. Słyszę też głosy wśród radnych, iż nie można przekazać tych pieniędzy na jakąś rzecz. Jeżeli wyliczymy, jakie byłyby z tego tytułu oszczędności, to można w tej wysokości przenieść budżet. Taka może być droga* – poinformował zastępca wójta Władysław Szydelko.

– *Krótko przed zakończeniem kadencji poprzedniej rady obniżyliśmy diety, i to dość mocno. Przewodniczący planuje coś zrobić na boisku. Zaznaczę, że każdy z nas radnych ma dietę i nie chcicie, żebym wyliczał, jakie środki z tego przeznaczamy na różne wydarzenia, takie jak Dzień Dziecka,*



Dzień Kobiet. Teraz jeszcze nie dostaliśmy diety, a już wspieraliśmy szkoły czy przedszkole i robiliśmy to z własnych pieniędzy. Może my też, tak jak mówi Rafał, nie zajmujemy stanowiska w tej sprawie, i co dalej? Panie przewodniczący, ja na pana miejscu bym z tego zrezygnował, bo to tak zwany populizm, który dopiero co przerabialiśmy. Pytano „dlaczego dopiero teraz, a do tej pory brali?”, a myśmy nie brali tak wysokich diet. Po prostu od 1 stycznia znacznie wzrosły diety, czego nie przewidzieliśmy, i dlatego obniżyliśmy te diety, i to dość mocno. Dlatego, moim zdaniem, diety powinny zostać w obecnej wysokości, a każdy radny może ze swoją zrobić co chce i oddać na cele, jakie chce – argumentował wiceprzewodniczący Mieczysław Buta.

– *Po to mamy takie komisje, aby przedyskutować sprawę wspólnie, zamiast dzwonić do każdego po kolei. Ja jestem otwarty na pomysły. Jak mówiliśmy wcześniej, nie jesteśmy tutaj dla pieniędzy, tylko żeby coś zrobić. Jest to mój pomysł, o którym gdzieś wcześniej mówiłem, dlatego chciałbym żebyśmy po prostu o tym porozmawiali. Jeśli ktoś uważa, że pomysł jest bez sensu to w porządku. Zrozumiem, że chcecie przekazać te środki na coś innego. Ale po prostu powiedzmy to sobie szczerze. Bez urazy, ale nieodzywanie się nie ma sensu. Po to tu dziś jesteśmy, by to przedyskutować. Jeśli nie chcecie poddawać tego pod głosowanie, to nawet nie będę robił żadnego projektu uchwały. Mogę, nie muszę. Chcę, żebyśmy dziś o tym wszyscy zdecydowali. Jeżeli nie chce-*

cie poprzeć tego pomysłu, to oczywiście od niego odstąpię – mówił M. Wybierała.

– *Powiem króciutko. Nie będziemy opowiadać, co robimy w swoich wioskach, ale ja otwarcie i szczerze mówię nie – przedstawił radny Rafał Janas. – Od 1 lipca idą podwyżki, a wiąże się to z tym, że o ileś procent nasza dieta znów wzrośnie. Może nad tym się zastanówmy, aby tego nie podnosić* – dodał. – *Proszę państwa, nie rozumiem dlaczego ktoś to kiedyś skorelował z minimalną pensją. Jest coś takiego jak wskaźnik. Jest taki wskaźnik, który dotyczy wójtów, burmistrzów i prezydentów, opierający się o liczbę mieszkańców, a może także pozostawać w korelacji z dietami radnych. Tuż przed wyborami państwo obniżyliście diety, by pokazać to, co ustawa mówi, czyli by pokazać kto jaką funkcję pełni. Ciężko zrównać pracę w jednej komisji z działaniem w dwóch komisjach czy pełnieniem obowiązków przewodniczącego lub jego zastępcy. Przewodniczący musi się przygotowywać i to widać. A niestety jest, jak jest. Wszystko było w porząd-*

ku, dopóki inflacja wynosiła kilka procent. Gdy inflacja skoczyła, diety również wzrosły. Jest to więc temat na przyszłość, czy nie warto skorelować diet właśnie z tym wskaźnikiem – skomentował wójt Marek Warkocz.

– *Pamiętam, gdy zostałem radnym, brałem 500 zł, a w Zdunach, Miliczu czy Krośnicach otrzymywali*

po 800 zł. Później, kiedy najniższa krajowa zaczęła rosnąć, nagle ich przegoniliśmy i zrobił się wielki bunt, że my biedna gmina Cieszków bierzemy najwyższe diety. No niestety, taka była uchwała, tak to pozostało, i tak to ciągniemy – dodał R. Janas. – *Tak, jak mówi pan wójt, można by właśnie nad tym wskaźnikiem pomyśleć* – wtrącił M. Buta. – *Ja się wypowiedziałem, niech każdy się wypowie* – zaproponował R. Janas. – *Myszę, że każdy wypowie się w głosowaniu, czy przewodniczący ma przygotować tekst uchwały, czy nie* – ogłosił radny Tomasz Sikora, który przewodniczył wspólnemu posiedzeniu komisji. Wniosek przewodniczącego M. Wybierały poddano więc pod głosowanie i pozostała część rady nie wyraziła poparcia wobec niego. Przewodniczący więc od tworzenia projektu uchwały, a podsumowując temat radni zakomunikowali, że rozważą pomysł oparcia diet o wspomniany przez wójta wskaźnik.

(MS)



GMINNY PUNKT KONSULTACYJNO-INFORMACYJNY PROGRAMU „CZyste Powietrze”

Urząd Gminy Cieszków,
ul. Grunwaldzka 41, 56-330 Cieszków, pokój nr 7
Tel. 71 38 48 102 w. 34
dostępny dla Mieszkańców dwa razy w tygodniu:

wtorek i czwartek
od godz. 9⁰⁰ do godz. 14⁰⁰

ZAPRASZAMY do korzystania z punktu !!!



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
we Wrocławiu

GMINA CIESZKÓW

Absolutorium udzielone jednogłośnie

Podczas trzech obrad cieszkowskiej rady podejmowano uchwały w sprawie zatwierdzenia wykonania budżetu i udzielenia absolutorium Wójtowi Gminy Cieszków za 2023 rok. W obu przypadkach rada wyraziła jednogłośnie poparcie.

Raport o stanie gminy w ubiegłym roku przedstawił zastępca wójta Władysław Szydelko. Wspominał m. in. o takich inwestycjach, jak budowa drogi Guzowice-Sędraszce, remont i przebudowa dróg gminnych w Cieszkowie, Górach, Trzebicku, Jankowej, Pakosławsku i Wężowicach czy rozbudowie sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Cieszkowie.

Za najważniejszą inwestycję uznano termomodernizację budynku SP w Cieszkowie. – To chyba najtrudniejsza inwestycja naszej gminy w roku ubiegłym i latach poprzednich. Termomodernizacja dotyczyła wymiany wszystkich dachów i stropodachów szkoły, włącznie z wymianą pokrycia i izolacją termiczną. Wykonaliśmy nowe ocieplenie na całej nowej elewacji szkoły. Wymieniliśmy drzwi wejściowe, poza wejściem głównym, bo te zostaną wymienione w tym roku. Przebudowaliśmy wejście do świetlicy,



wymieniliśmy kotły centralnego ogrzewania na kotły kondensacyjne o wysokiej sprawności. Kolejny element to elektrownia, która została wykonana na pokryciu. Panele na typowych stelażach balastowych mają tę zaletę, że przy ewentualnej konieczności naprawy pokrycia będzie można zdemontować panel i naprawić pokrycie. Natomiast pokrycie, które zostało wykonane obecnie, mam nadzieję, że posłuży co najmniej przez kilkanaście lat i nie trzeba będzie tego robić – mówił W. Szydelko.

Podjęte przez gminę ubiegłoroczne działania spotkały się z pozytywną opinią komisji. – Na wstępie warto

podkreślić, iż przedłożona opinia odnosi się do poprzedniej, ósmej kadencji rady gminy i wójta Ignacego Miecznikowskiego – zaznaczył radny Wojciech Romanowicz, czytając uzasadnienie opinii Komisji Rewizyjnej. – Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem finansowym, sprawozdaniem Wójta Gminy Cieszków z wykonania budżetu za 2023 rok, informacją o stanie mienia komunalnego gminy Cieszków i opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu, Komisja Rewizyjna pozytywnie oceniła wykonanie budżetu za rok 2023. Wobec powyższego komisja wnioskuje o udzielenie Wójtowi

Gminy Cieszków absolutorium za 2023 rok – przedstawił Rafał Janas, przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Wszystkich 15 radnych zagłosowało za przyjęciem uchwały i udzieleniem absolutorium wójtowi. – Chciałbym pogratulować wicewójtowi i skarbnikowi wykonania dobrej pracy, a panu wójtowi życzyć podobnych osiągnięć w tym roku – winał przewodniczący rady Michał Wybierała. – Absolutorium i wotum zaufania należy się poprzednikom, czyli wójtowi Ignacemu Miecznikowskiemu, ale przy dużym współudziale. Wiemy, że pan W. Szydelko włożył wiele pracy, żeby ten budżet był wykonany właśnie w tak rekordowych ilościach jak usłyszeliśmy w raporcie i opiniach komisji, mówiących o wielomilionowych inwestycjach. Skarbnik, przy pomocy aparatów urzędniczych, również przyczynił się do tego, że mieliśmy tak dobry rok. Trzeba to powiedzieć absolutorium jest dla mnie, ale rzeczywistość dotyczy poprzedników. Chylę czoła za wykonanie budżetu za rok 2023 – skomentował wójt Marek Warkocz.

– Wykonanie budżetu nie byłoby możliwe bez wzorowej współpracy z radą gminy. Ta współpraca dobrze się układała, udało nam się zrealizować wszystkie plany. Życzę nowej radzie i nowemu panu wójtowi realizacji w takim samym stopniu wszystkich planów. Miniony rok był dobry.



Chciałbym pozdrowić pana wójta I. Miecznikowskiego. Gratulujemy takiego wyniku. Dobrze zaplanował zadania inwestycyjne i realizację budżetu. Z mojej strony było możliwe tylko dokończenie tej batalii o środki. Jeszcze raz dziękuję za współpracę – stwierdził W. Szydelko.

– Jako jeden z nielicznych pozostałych w radzie radnych poprzedniej kadencji, pragnę wspomnieć, że udało się bardzo dużo zrobić. Trzeba by pogratulować tym radnym, których tu nie ma. Panie wójtę również gratuluje. Wiele inwestycji uchwalonych w poprzedniej kadencji jeszcze pozostało do realizacji. A panu wójtowi M. Warkoczowi życze, by nie zwalniać tempa i abyśmy przebili ten 2023 rok. Może się uda. Może nie w 2024 r., ale w 2025 r. być może – dodał wiceprzewodniczący Mieczysław Buta. (MS)

FESTYN RODZINNY

Dzień Dziecka z Chatką Puchatka

W piątkowe popołudnie, 21 czerwca 2024 roku, odbył się wyjątkowy festyn rodzinny – Dzień Dziecka z Chatką Puchatka! Wydarzenie zostało zorganizowane przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Miliczu oraz Świetlicę Środowiskową Chatka Puchatka, pod przewodnictwem dyrektor Marty Markowskiej, przy współpracy z Ośrodkiem Kultury w Miliczu i ZHP Hufiec Powiatu Milickiego. Patronat nad festynem objęła Gmina Milicz.

Od samego początku, uczestnicy mogli korzystać z licznych atrakcji, które sprawiły, że każdy znalazł coś dla siebie. Były dmuchańce, które od razu stały się ulubioną atrakcją najmłodszych. Tuż obok, dzieci mogły zjeżdżać na oponie, co dostarczało im mnóstwo emocji i adrenaliny. Na festynie nie zabrakło również kreatywnych zajęć. Malowanie twarzy, tatuaże, warkoczki – to tylko kilka z atrakcji, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Dodatkowo, dostępna była fotobudka 360 stopni, gdzie dzieci i dorośli mogli wykonać oryginalne i zabawne filmiki, które będą doskonałą pamiątką z tego wyjątkowego dnia.

Jednym z niezapomnianych punktów programu było spotkanie



z piratką i jej papugą, co wprowadziło dzieci w prawdziwie przygodowy nastrój. Była też możliwość zrobienia zdjęć z Miki i Minnie Mouse, które dodały magii całemu wydarzeniu.

Kulminacyjnym momentem festynu było piana party – wyrzut piany w czterech kolorach, który przyniósł niesamowitą radość i frajdę najmłodszym uczestnikom. Zabawa w kolorowej pianie była nie tylko świetnym sposobem na ochłodzenie się w gorący dzień, ale również dostarczyła mnóstwo śmiechu i zabawy.

Podczas festynu można było również posilić się smaczkami. Do wyboru były kielbaski z grilla, naleśniki na słodko oraz kromki pysznego chleba ze smalcem.

Wszystko to zapewniało uczestnikom energię do dalszej zabawy.

Impreza mogła się odbyć dzięki wsparciu licznych sponsorów, takich jak:

Bank Spółdzielczy w Miliczu
Anna Zębik – Wesco Sławoszewice
KM Maszyny Budowlane
– Karol Chyliński
DARKA – Dawid Pasieczny
Sklep Jaś i Małgosia
Art. Zbyt
Piekarnia Milicka
Piekarnia Smak
Piekarnia Rybka
Tarczyński S.A.
Hurtownia Mil-Mecz – Waldemar Wołyniak
oraz wielu innych darczyńców, którzy pragnęli pozostać anonimowi.



Organizatorzy serdecznie dziękują także za nieocenione wsparcie Fundacji Mobilni Polacy, Straży Pożarnej oraz PGK Dolina Baryczy, bez których to wydarzenie nie byłoby możliwe.

Dyrektor Marta Markowska podsumowała wydarzenie:

„Wspaniałe wydarzenie, frekwencja i pogoda dopisały. Szereg przygotowanych atrakcji – darmowe

dmuchańce, naleśniki na słodko, animacje dla dzieci: malowanie twarzy i bańki mydlane zorganizowane przez Fundację Mobilni Polacy, tatuaże, malowanie na folii stretch, fotobudka, pokaz warsztatów z pierwszej pomocy przez harcerzy, animacje z chustą klanza, kielbasa z grilla, chleb ze smalcem oraz 'Piraci z Doliny Baryczy' – piratka z papugą i dwoma kotami, Myszy Mickey – uświetniły nasze przedsięwzięcie. Zwieńczeniem wydarzenia był wyrzut piany w czterech kolorach, co przyniosło niesamowitą radość dzieciom. W przygotowaniu i realizacji wspierali nas również: Fundacja Mobilni Polacy, Straż Pożarna i PGK Dolina Baryczy, którzy odgrywali ogromne role i bardzo nam pomagali”

Festyn zakończył się wielkim sukcesem, przynosząc mnóstwo radości wszystkim uczestnikom i pozostawiając niezapomniane wspomnienia.

(PAW)

KOSZYKÓWKA

Ekipa juniorów wywalczyła brąz

Przedstawiciele zespołu U-15 Milickiego Klubu Koszykówki zmagania w XIII edycji Dolnośląskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki we Wrocławiu mogą uznać za bardzo udane. Rywalizację zakończyli z brązowym medalem na koncie.

Do sukcesu przyczyniła się przede wszystkim świetna postawa w fazie zasadniczej. Z siedmiu rozegranych meczów, milicka ekipa wygrała sześć. Zawodnicy MKK pokonywali Wilki Wrocław, MKS Gwardie, KK Oleśnica, Polkаты Maximus Kąty Wrocławskie, AK Orły i KS Basket Góra. Ulegli jedynie drużynie B-Ball Styl Dzierżoniów, zajmując ostatecznie drugie miejsce w tabeli.

Wysoka lokata pozwoliła naszym koszykarzom zameldować się w półfinale fazy play-off. Tam rozegrali mecz z uplasowaną na trzeciej pozycji w tabeli wrocławską Gwardią. Rywalizacja o finał



FOT. Milicki Klub Koszykówki

była bardzo zacięta. Pierwszą kwartę wrocławianie wygrali zaledwie jednym punktem, po zdobycy w ostatnich sekundach. Drugi fragment w większości przebiegał pod dyktando miliczanie, ale w końcówce na prowadzenie ponownie wyszli koszykarze ze stolicy województwa. W trzeciej kwarcie Gwardia zdołała wypracować solidniejszą przewagę, która przesądziła o wyniku, choć w końcowym fragmencie

to miliczanie zdobywali więcej punktów. Ostatecznie zawodnicy MKK musieli uznać wyższość rywali wynikiem 44: 52.

Ekipa, w której znaleźli się Wojciech Włodarczyk, Wiktor Włodarczyk, Gabriel Tymoczko, Piotr Murawski, Mateusz Firek, Szymon Firek, Filip Patkowski, Szymon Przybylski i Krzysztof Jarosz 23 czerwca zgrała brązowe medale XIII edycji DALK. (MS)

TENIS STOŁOWY

Złoto i srebro zostały w Miliczu

16 czerwca w milickiej hali odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Dolnego Śląska Skrzatek i Skrzatów. Dwoje reprezentantów UKS Lider Milicz stanęło na podium.

Zmagania skrzatek zakończyły się triumfem Poli Olszewskiej, która w drodze do finału ogrywała swoje przeciwniczki bez straty seta. Uległy jej przedstawicielki Raduni Tąpadła, Rokity Brzeg Dolny oraz klubowa koleżanka, Julia Skibińska. W walce o złoto P. Olszewska zwyciężyła 3: 1 z tenisistką Orląt Krosnowice.

Daria Pietrzak rozpoczęła zmagania od przegranej, wygrała kolejne trzy boje i uległa w walce o brąz. Bilans trzech zwycięstw i dwóch porażek miała na koncie także Zuzanna Sęktas, przez co zawodniczki Lidera stoczyły pojedynek o piąte miejsce. Wygrała go D. Pietrzak, a Z. Sęktas zajęła szóstą pozycję. J. Skibińska znalazła się na dziewiątym miejscu.



FOT. Hatai Gendera

Rywalizacja skrzatów dla milickiego klubu zakończyła się zdobyczą srebra. Antoni Lisowski do finału szedł jak burza, pokonując po 3: 0 tenisistów Orląt Krosnowice, AZS-u Wrocław i Granitu Strzelin. Niestety, inny zawodnik z Krosnowic okazał się zbyt mocny, przez co złoto skrzatów zostało wywiezione z Milicza. Drugi z reprezentantów Lidera, Antoni Olszewski, zajął jedenastą pozycję w turnieju.

– Pola Olszewska została królową Dolnego Śląska skrzatów. To uwieńczenie ciężkiej pracy, wyrzeczeń i cierpliwości. Zapoczątkowało też zaufanie do mojej osoby. Antek Lisowski, zdobywając srebro, sprawił ogromną niespodziankę. Gratuluję wszystkim moim zawodnikom wyników i zaangażowania – skomentował trener Rafał Gendera.

(MS)

PIŁKA NOŻNA

Zawodnicy Baryczy mistrzami kraju



FOT. LKS Barycz Sułów

Dawid Bąk, Jakub Bohdanowicz i Adrian Puchała, reprezentujący barwy Baryczy Sułów, w weekend, wraz z dolnośląską kadrą, wnieśli puchar UEFA Regions Cup na szczeblu krajowym.

Mistrzostwa Polski Dolnoślązacy zaczęli od ogrania 2: 1 drużyny z województwa zachodniopomorskiego. Następnie zanotowali wygraną 2: 0 nad Podkarpaciami, a autorem jednego z goli był A. Puchała. Złoto zapewniło zwycięstwo 3: 1 nad zespołem z woj. łódzkiego, w którym futbolówkę do siatki zapakował D. Bąk.

Team z Dolnego Śląska obronił tytuł krajowych triumfatorów i zyskał prawo do gry na szczeblu europejskim.

(MS)

PIŁKA NOŻNA

Międzynarodowe zmagania młodych cieszkowian



FOT. Pogon Cieszkowice

Drużyna Orlików klubu Pogon Cieszków brała niedawno udział w dwóch turniejach pozwalających jej przetestować umiejętności na tle międzynarodowym. Pod koniec maja młodzi piłkarze zagrali w podparyskim Maurepas, a 22 i 23 czerwca w Krakowie.

Pobyt we Francji rozpoczął się od zwiedzania Stade de France. Następnie grupa zameldowała się w hotelu i przygotowywała do rozgrywek grupowych. W fazie grupowej cieszkowianie rozegrali 7 spotkań, a dzień później stoczyli 3 boje w play-offach. Ostatecznie uplasowali się na 14 miejscu, pokazując walkę i zaangażowanie. Finałowym etapem podróży do Francji było zwiedzanie Paryża, w tym takich atrakcji, jak Wieża Eiffla, Luwr, katedra Notre-Dame i sklepu słynnego Paris Saint-Germain. Cieszkowskie barwy reprezentowali Filip Ziolo, Jakub Tarnowski, Maria Kaczmarek, Artur Obal, Olivier Obal,

(MS)

ZAPASY

Europejski brąz Zuzanny Horbik



FOT. Polski Związek Zapasniczy

Zuzanna Horbik, zawodniczka milickiego Bizona, zdobyła brązowy medal w kategorii do 61 kg na Mistrzostwach Europy U-17 w Nowym Sadzie, w Serbii.

Pierwsze starcie było bardzo wyrównane, ale Z. Horbik musiała uznać wyższość Węgierki, która ostatecznie zgrała

Ksawery Kuźnicki, Gabriel Wilkowski, Franciszek Kaczmarek, Iwo Paluszkiewicz, Filip Mensfeld i Jan Orzechowski, a opiekunami wyjazdu byli trener Tomasz Bruder i kierownik Tomasz Ziolo.

W czerwcu na turniej do stolicy Małopolski udali się zawodnicy Daniel Praczyk, F. Mensfeld, I. Paluszkiewicz, Olaf Kluba, F. Kaczmarek, Kacper Żyto, Antoni Tudziarz, Natan Waleńczak i Bartosz Milewski, trener T. Bruder, kierownik Bogusław Waleńczak oraz opiekunowie Witold Żyto, Marcin Kluba i Dawid Bruder. W fazie grupowej Pogon uległa AP Champions Końskie i lotewskiemu FS Daugavpils oraz zremisowała z czeskim SK Junior Praha, notując jeden punkt na koncie. Faza play-off przebiegła już po myśli cieszkowian, którzy ograli ukraińskie FC Dynamo oraz Csa Raed Chabab z Algierii. Ostatecznie Pogon zajęła 13 pozycję w krakowskim turnieju.

(MS)

srebro. Zapasniczka Bizona trafiła do repasaży. Tam najpierw pewnie uporała się z Gruzinką, a następnie wygrała starcie o brąz z Francuzką.

To już drugi europejski krążek zdobyty przez Z. Horbik, która rok temu wywalczyła srebro. Druga z przedstawicieli Bizona, Magdalena Siedy, zajęła siódme miejsce w kat. do 57 kg. (MS)